przyjęty na pos. uchwałą 29.08.2014

Protokół ze spotkania Rady Interesariuszy w dniu 13.06.2014.

W dniu 13 czerwca o godz. 10 odbyło się spotkanie członków Rady Interesariuszy Zakładu Utylizacyjnego Sp. z o.o. w Gdańsku. W spotkaniu uczestniczyło 11 członków Rady (lista obecności w załączeniu), w związku z czym Rada miała zdolność do podejmowania decyzji wymagających głosowania.

Na wstępie wojciech Głuszczak przedstawił proponowany porządek spotkania. Wobec braku sprzeciwów przystąpiono do omówienia kolejnych punktów programu.

Na początku omówiono regulamin działania Rady. Wojciech Głuszczak poprosił o uwagi do dokumentu.

Pani Magdalena Nowicka zgłosiła uwagę dotyczącą braku informacji na temat terminu rozwiązania Rady. Pan Dimitris Skuras zaproponował zapis mówiący o rozwiązaniu Rady w sytuacji, w której uda się osiągnąć cel zapisany w paragrafie 2. Pan Maciej Lisicki zwrócił jednak uwagę, że cele Rady są bardzo szerokie i należy spodziewać się długiego jej działania, która może być też organem doradczym w temacie spalarni. W związku z powyższym zmieniono zapis par. 7 dodając pkt. 3. traktujący o trybie rozwiązania Rady. Zmieniono również zapis par. 3 pkt. 2. Regulamin został poddany pod głosowanie i przyjęty jednogłośnie.

Następnie poddano głosowaniu protokoły z I i II spotkania Rady. Protokoły przyjęto bez uwag.

Następnym punktem spotkania były wybory Przewodniczącego i Z-cy Przewodniczącego Rady. Prezes Głuszczak poprosił o podanie kandydatur. Prezydent Lisicki zaproponował kandydaturę Prezesa Głuszczaka na Przewodniczącego a na zastępcę przedstawiciela strony społecznej. Prezes Głuszczak zaproponował kandydaturę Dyr. Skurasa. Pan Chmura poparł kandydaturę Dyr. Skurasa. na przewodniczącego a na zastępcę zaproponował pana Paczosa. Pan Jakubek Poprosił kandydatów o wyrażenie zgody na objęcie funkcji. Wobez braku sprzeciwu przystąpiono do glosowania. Jednogłośnie wybrano pana Skurasa na przewodniczącego i pana Paczosa na jego zastępcę.

Następnie powrócono do dyskusji na tematy bieżące. Prezes Głuszczak przypomniał wizytę w Elblągu i oglądaną tam instalację, szczególnie pod kątem stosowania technologii przykrywania pryzm kompostowych.

Jarosław Paczos wyraził obawy dotyczące tego rozwiązania, wspomniał też o wizycie delegacji z Francji w Zakładzie i o wspominanej przez nich kompostowni, która ma powstać w centrum Paryża sugerując, że z pewnością muszą być tam zastosowane rozwiązania uniemożliwiające emisje odorów do atmosfery. Zaproponował, że wskazanym byłoby zorientowanie się, jak obiekty tego typu funkcjonują w Europie.

Pan Paczos stwierdził, że powinniśmy mieć cały zbiór informacji, np. co jest poddawane kompostowaniu, jak radzą sobie z odorami. Jest dużo tematów do omówienia i szkoda by tak duże gremium zastanawiało się jedynie nad technologią przykrywania pryzm.

Prezes Głuszczak poprosił w tym miejscu o zabranie głosu pana Jakubka, ponieważ ma on propozycję konkretnych działań. Chodzi o badania olfaktometryczne, w których specjalizuje się i których przeprowadzenie zaproponował Zachodnio-Pomorski Uniwersytet Technologiczny, w którym naszym konsultantem jest prof. Wieczorek.

Dyr. Jakubek wspomniał o badaniach proponowanych przez naukowców z Wrocławia, na których powoływał się pan Pan Paczos i przedstawił propozycję alternatywną, uzyskaną dzięki współpracy z dr Wieczorkiem, tj. badań olfaktometrycznych, które mają wskazać wpływ poszczególnych elementów instalacji. Wyodrębniono trzy potencjalne źródła emisji: plac dojrzewania kompostu, biofiltr i kwaterę. Badania nie uwzględniają sprawdzenia szczelności hal, ponieważ na podstawie przeprowadzanych przez nas badań kamerą termowizyjną okazało się, że hala nie stanowi problemu, a wentylacja działająca w obiekcie wytwarza podciśnienie, co uniemożliwia wydostawanie się odorów na zewnątrz. Ustaliliśmy jeden punkt, na wyjściu taśmociągu wyładowczego na zewnątrz, gdzie kamera termowizyjna wskazała podwyższoną temperaturę, co sugeruje ew. wydostawanie się powietrza z hali, chociaż nie jest to widoczne na kamerze. I to miejsce uszczelnimy. Ale ponadto nie ma tam miejsc problemowych.

Natomiast wracając do badań dr Wieczorka. Problem kwatery jest nam znany, trzeba ją rekultywować, maksymalizować wydobycie biogazu. To jest kierunek.

Jarosław Paczos: Po uruchomieniu nowego systemu na kwaterze sytuacja zdecydowanie się poprawiła. Doszło do stanu, że można powiedzieć, że nie ma problemu. To pokazuje, że kierunek zmaksymalizowania odgazowania jest słuszny i to daje efekty. Natomiast kompostownia nadal stanowi problem.

Dyr. Jakubek: faktycznie jeśli chodzi o kwaterę kierunek jest jasny, wiemy co robić. Dlatego proponuję wyłączenie z tych badań kwatery a skupienie się na biofiltrze i placu dojrzewania kompostu. Te badania wg rekomendacji dr Wieczorka powinny dać odpowiedź co jest problemem. My sprawdzając np. biofiltr, na nos, stwierdzamy że jest dobrze. Natomiast dr Wieczorek zwrócił uwagę, że być może w rozcieńczeniu , w dalszej odległości od zakładu ta intensywność zapachowa wzrasta. Przy większym stężeniu receptory nie wyczuwają tego w taki sposób jak w rozcieńczeniu. Podobna jest sytuacja w przypadku siarkowodoru, który w stężeniu niebezpiecznym jest niewyczuwalny a w mniejszym tak.

Badania polegać mają na pracy kilkunastu osób, które będą rozpoznawać zapachy tu na miejscu, żeby je zidentyfikować, później będą je rozpoznawać w odległości. Badanie to wyodrębnia zapachy z tła. Badania te wykonuje tylko Uniwersytet Szczeciński. Chciałabym postawić więc Radzie pod rozważenie, czy te badania wykonać.

Dyr. Skuras: rozumiem, że badanie opiera się na założeniu, że znamy źródła, a badamy ich emisję. Badający potrafią skalibrować, jaka wielkość stężenia jest odczuwalna i tego stężenia szukają.

Dyr. Jakubek: To badanie pozwoli nam ocenić czy śmierdzi tylko plac, czy też np. biofiltr. Biofiltr będzie nam raczej łatwo opanować, natomiast co do placu, trudno powiedzieć. Ale po to się tu zbieramy, by to rozwiązanie znaleźć.

Chcemy wiedzieć czy jesteśmy powyżej progu odczuwalności czy poniżej. Jeśli powyżej należy zmodyfikować biofiltr, jeżeli poniżej nie robimy nic i skupiamy się na placu.

Jarosław Paczos: to jest bardzo istotne, bo biofiltr faktycznie pachnie przyjemnie.

Dyr. Skuras: czy są to badania obiektywne czy subiektywne?

Dyr. Jakubek: zakłada się że dzięki urządzeniom i sprawdzonym osobom są to badania obiektywne. Są to studenci, którzy się w tym specjalizują, przeszkoleni na zachodzie, są atestowani, jest sprawdzona ich wiarygodność.

Dyr. Skuras: próbą badawczą nie będą mieszkańcy tylko testerzy?

Dyr. Jakubek: Tak

Dyr. Skuras: Jaki jest czas badania?

Dyr. Jakubek: ok. 3 tygodni.

Dyr. Skuras: jaka pora jest najlepsza na przeprowadzenie badań?

Dyr. Jakubek: najlepszym terminem jest lato. Pogoda sprzyja rozprzestrzenianiu się zapachów, niska wilgotność pozwala na lepsze określenie skali. Proponuję te badania jako alternatywę do badań wrocławskich.

Jarosław Paczos: jestem za tymi badaniami.

Dyr. Skuras: jeżeli badania wykażą przekroczenie to co robimy?

Prezes Głuszczak: te badania pozwolą nam przede wszystkim na porównanie stanu po wdrożeniu ew. rozwiązań technicznych.

Dyr. Skuras: zmierzam do tego, czy ta ekspertyza nie powinna być rozszerzona o podanie rozwiązań, co do zasady.

Dyr. Jakubek: oferta przewiduje rekomendacje działań.

Jeżeli badanie wykaże, że sprawcą problemu jest biofiltr, to np. fachowcem w tej dziedzinie jest pan Wieczorek. Rozwiązania uzależnia jednak od przeprowadzenia badań.

Krzysztof Jagodziński: ja chciałbym wrócić do początku i mam wątpliwości czy powinniśmy pominąć badanie kwatery. Jeżeli nie jest tu problemem kwestia finansowa, to uważam że kwaterę też powinniśmy objąć badaniami. Choćby dlatego, że tak jak wspominał pan dyrektor, chcemy mieć punkt odniesienia za rok. To że sytuacja się poprawiła to bardzo dobrze, ale musimy mieć w miarę obiektywne parametry kontrolne, i takie parametry być może panowie nam dadzą, bo samo stwierdzenie, że się poprawiło to jeszcze nie jest argument by zaniechać tego typu badań. One za rok będą miały dla nas ogromne znaczenie, będą punktem odniesienia.

Dyr. Jakubek: kwaterę można łatwiej pomierzyć. Teraz jesteśmy w trakcie badań rozprzestrzeniania się siarkowodoru. Możemy te badania powtórzyć za jakiś czas i porównać wyniki. Nie potrzebujemy tego całego zespołu.

Krzysztof Jagodziński: w takim razie dobrze. Chodzi o to, żeby nie było tak, że przyjęliśmy, że się poprawiło i że nic nie robimy.

Dyr. Jakubek: mówimy że się poprawiło i wiemy w jakim kierunku podążać.

Krzysztof Jagodziński: chodzi o to żeby obserwować ewolucję zmian.

Dyr. Skuras: mówimy tylko o siarkowodorze, jeśli chodzi o emisje z kwatery, czy o jeszcze innych związkach.

Jarosław Paczos: gaz składowiskowy zawiera setki substancji.

Dyr. Skuras: ale my musimy coś ustalić. Czy wystarczy monitorowanie siarkowodoru czy chcemy jeszcze inny związek.

Jarosław Paczos: siarkowodór jest najbardziej reprezentatywny.

Dyr. Skuras: czyli monitorujemy siarkowodór?

Dyr. Jakubek: wybraliśmy siarkowodór, również dlatego, że jest on szczególnie reprezentatywny dla naszego składowisko, bo jest go tu dużo. Robimy badania na kwaterze i w okolicy. Te badania na kwaterze pozwolą nam wstawiać w dokumentacji dane rzeczywiste a nie literaturowe.

Jarosław Paczos: jeszcze dodam odnośnie kwater. Nam zależałoby na finalizacji badań pana Rafała Lewickiego przeprowadzanych na wiosnę. To dotyczy starej kwatery. Nie czytałem protokołu, ale tam są zawarte pewne wskazania co do poprawy systemu odgazowania, wręcz budowy nowego systemu w oparciu o stary. Nie wiem jakie są jego wnioski, ale te działania realne są ważniejsze niż np. badanie odorowości, chociaż te oczywiście nic nie zaszkodzą.

Prezes Głuszczak: jak wiecie państwo takie mamy plany, po to też zespół pana Lewickiego został zatrudniony. To pokazuje też doświadczenie Ekodoliny, że co pięć lat system odgazowania należy odbudowywać, studnie ulegają zamuleniu, poprzez osiadanie kwatery następuje załamywanie rurociągów, utrudnia to przepływ biogazu. Takie pierwsze wnioski przynajmniej z rozmów już są. Zaraz będziemy mieli do dyspozycji protokół.

Barbara Brandt: czyli co pięć lat należy odnawiać system?

Dyr. Jakubek: w skrajnych przypadkach należy nawet wykonać nową instalację, w szczególności jeżeli na kwaterze pracował sprzęt ciężki i mamy do czynienia z intensywnym osiadaniem, w szczególności po tej pierwszej fazie po zamknięciu, kiedy jest największa metanizacja, lub wykonywać naprawy, przegląd i naprawy. Po to wykonane były badania pana Lewickiego, żeby dać nam rekomendacje, które będą niedługo przedstawione.

Dyr. Jakubek: chciałbym prosić Państwa o przejście do następnego punktu programu i wysłuchania prezentacji przedstawiciela firmy Eko-Region. Prosiłbym o zakończenie dyskusji i konkluzje.

Dyr. Skuras: to jak na koniec mam pytanie, czy oczekujemy monitorowanie kwatery pod kątem siarkowodoru raz na rok czy częściej?

Jarosław Paczos: raz na rok to za rzadko, ja bym sugerował raz na miesiąc.

Krzysztof Jagodziński: ta propozycja raz na miesiąc nie jest abstrakcyjna. Wahania są bardzo duże. Ze względu na warunki atmosferyczne.

Dyr. Skuras: możemy przyjąć częstotliwość raz na kwartał?

Krzysztof Jagodziński: jest to jakiś kompromis, żeby badania były reprezentatywne, to rozsądne jest duża liczba badań, jeśli ich jest mało to jednorazowy wynik może być niekorzystny i wykorzystywany przeciw zakładowi, w sytuacji gdy ekstremalne wyniki są odrzucane. Trzeba natomiast zachować rozsądek i zdawać sobie sprawę z kosztów.

Dyr. Skuras: w takim razie panie Prezesie, czy przeprowadzamy badania raz na miesiąc czy raz na kwartał?

Prezes Głuszczak: może zacznijmy raz na kwartał i prześledźmy ten rok. Zaprezentujemy też państwu wyniki pierwszych pomiarów dot. siarkowodoru.

Dyr.Jakubek: na początku sierpnia powinniśmy być po trzech seriach badań. Uzależnione jest to od warunków pogodowych, ponieważ staramy się o przeprowadzanie badań w reprezentatywnych warunkach, tak by były one reprezentatywne. Proszę teraz o powrót do tematu badania olfaktometrycznych. Czy Rada rekomenduje przeprowadzenie tych badań w zaprezentowanej formie ograniczonej do dwóch elementów, czy włączamy kwaterę, czy nie robimy ich w ogóle.

Prezydent Lisicki: myślę że przychylamy się do pana wniosku, jako że kwatera jest objęta dodatkowymi badaniami, i rekomendujemy przeprowadzenie badań dla dwóch elementów.

W tym miejscu na wniosek przewodniczącego Rady przegłosowano powołanie do Rady nowego członka w osobie pani Ewy Koturbasz, przedstawicielki UM Gdańska. Rada przyjęła kandydaturę jednogłośnie.

Następnie na salę zaproszono gościa reprezentującego firmę Eko-Region, pana Arkadiusza Frączkowskiego, która zajmuje się gospodarką odpadami w trzech województwach i ma doświadczenie w eksploatacji membran do przykrywania pryzm kompostowych, które były przedmiotem zainteresowania Rady.

Pan Arkadiusz potwierdził, że odpady mokre i proces ich kompostowania jest bardzo złożonym problemem, oraz poinformował Radę, że membrany nie przyczyniają się do ograniczenia uciążliwości w tak znaczącym stopniu jak by się oczekiwało. Pracownicy, którzy nadzorują tę technologię bezpośrednio stwierdzają, że w normalnych warunkach pogodowych można powiedzieć o ograniczeniu uciążliwości zapachowej od 10 do 20%. Największy wpływ, ok. 30-40% ograniczenie, ma miejsce wtedy, kiedy mamy do czynienia z tzw. przyduchą, gdzie mamy dużą wilgoć w powietrzu, gdy wszystko nie może unieść się do atmosfery i „kisi" się przy ziemi. Nie jest to więc znaczące ograniczenie. Kolejną rzeczą jest ograniczenie długości plandek, ponieważ pryzmy w zakładzie są dłuższe niż plandeki. Trzeba to mieć na uwadze myśląc o tej technologii. Kolejnym problemem jest rozwijanie plandek w warunkach wietrznych. Wymaga ono dodatkowych pracowników. Jest również problem ze zwijaniem i sprawnym jego przeprowadzaniem, szczególnie gdy plandeki są już wyeksploatowane. Kolejnym problemem jest czas. Wykorzystywanie plandek wydłuża czas przesypywania pryzm o ok. 30%. Duży wpływ na eksploatację ma pogoda. Bezpośrednio po deszczu plandeki są bardzo ciężkie i nie nadają się do zwijania. Również w okresie zimowym jest problem z obsługą, plandeki po prostu się łamią. Przykrycie plandekami przyspiesza

proces dojrzewania, ale wymaga to częstszego przesypywania, czynności z którą wiąże się zwiększone wydobywanie odorów. Pryzmy przykrywane plandekami nie mogą być układane tak blisko siebie jak tradycyjne pryzmy, co wiąże się ze zmniejszeniem pojemności placu. Żywotność plandek wynosi ok. 4 lat.

Pan Arkadiusz poinformował, że w chwili obecnej zakład odchodzi od membran a proces kompostowania przeniesiony zostaje do tzw. biodomów, w systemie Hantscha. Pod membranami pozostawiają jedynie odpady mokre, które są najbardziej uciążliwe. Pan Arkadiusz opisał członkom Rady procesy zachodzące w biodomach i zaprosił na wizytację tego obiektu i technologii. Proces kompostowania w biodomach trwa ok. 5 tygodni. W Polsce działają 3 instalacje oparte na tej technologii.

Jeśli chodzi natomiast o system zbierania odpadów mokrych w gminie gdzie stosują ten system, to mieszkańcom rekomendowane jest wyrzucanie odpadów mokrych luzem. Śmieciarki do odbioru odpadów mokrych są natomiast specjalnie przystosowane do odbioru tego typu odpadów, szczelne, z dodatkowym zbiornikiem, a odcieki są odprowadzane do kanalizacji.

Plac dojrzewania kompostu nie jest zadaszony, bo nie ma to wpływu na ograniczenie odorowości. Jeśli chodzi o lokalizację zakładów, Gotartów z biodomami położony jest ok. 300-400 m od zabudowań a druga instalacja położona jest w enklawie leśnej, ok. kilometra od zabudowań.

Przewodniczący Rady zadał pytanie, czy tego typu technologia mogłaby u nas zostać zastosowana i czy nie powinniśmy dążyć do hermetyzacji procesu, tak by nie była potrzebna faza dojrzewania na placu. Czy nie powinniśmy dążyć do wydłużenia okresu przebywania odpadów w hali, co można osiągnąć tylko dzięki zmniejszeniu ilości odpadów wchodzących do kompostowni. Ten stan z kolei można osiągnąć dzięki zmniejszeniu oczek na sicie, bo wtedy mniej frakcji podsitowej trafi do kompostowni. A biodom potraktować jako element dodatkowy, i zbudować biodom np. na czyste mokre celem zwiększenia przepustowości.

Przewodniczący Rady zadał też pytanie, czy w aspekcie tej dyskusji ma sens przeprowadzania badań olfaktometrycznych. Członkowie Rady wyrazili opinię, że niezależnie od wniosków dotyczących hermetyzacji procesu i związanych z tym decyzji, badania powinniśmy przeprowadzić.

Pan Jakubek poinformował, że pierwszym krokiem do zmniejszenia ilości odpadów podawanych do kompostowni będzie zmniejszenie oczek w sicie i te kroki zostały już podjęte.

Prezes Głuszczak wyraził wątpliwość związaną z tym, czy technologia biodomu nie jest zbyt dużą ingerencją w projekt unijny, ponieważ plac jest objęty trwałością projektu, i może być to związane z obowiązkiem zwrotu części dofinansowania unijnego. Przewodniczący Rady poddał pod rozwagę konieczność zwrotu kosztów związanych z budową placu, który nie jest zapewne zbyt duży.

W tym miejscu pan Arkadiusz Frączkowski podziękował za możliwość prezentacji i opuścił salę.

Pan Jagodziński wyraził swoje zastrzeżenia związane z wsadem do biodomów, tzn. ze składem odpadów mokrych w Gdańsku, a szczególnie zbieraniem odpadów mokrych w

workach i wątpliwość, czy 5 tygodni wystarczy na przepracowanie materiału, bez obróbki wstępnej.

System wyrzucania odpadów mokrych bez worków jest zdaniem członków rady trudny do przeforsowania w Gdańsku. Prezes Głuszczak poinformował w tym miejscu, że Zakład planuje z ZDIZ w Gdańsku akcję informacyjną zachęcającą mieszkańców do wyrzucania odpadów bez worków lub stosowania worków biokompostowalnych.

Dyrektor Jakubek wyraził opinię, że ograniczenie podaży, w związku ze zmniejszeniem oczek na sitach do obecnej kompostowni wpłynie na poprawę sytuacji. Jeśli uda nam się przetrzymać odpady prze okres 25 dni może 30, może więcej, z taką liczbą przerzucań jak obecnie i takim napowietrzaniem może się okazać, że otrzymamy ustabilizowany, dojrzały kompost, osiągniemy AT4 na poziomie 8, wtedy możemy zastosować mobilne sito, przesiać kompost i podzielić na frakcje. Warto poczekać też na decyzje ministerstwa i rozporządzenie. Z tego co teraz wiemy jest walka z tego typu instalacjami i dążenie do instalacji takich jak stosowane u nas.

Dyr. Skuras: tylko po co przerzucać, jak bez przerzucania można osiągnąć dobry materiał?

Krzysztof Jagodziński: bez obejrzenia tej instalacji trudno jest stwierdzić, że ta technologia jest dobra.

Dyr. Skuras: oczywiście zakładamy obejrzenie tej instalacji, już mówiliśmy, że członkowie Rady powinni pojechać i zobaczyć obiekt.

Prezydent Lisicki: w tej chwili najprostszym rozwiązaniem dla Gdańska jest ograniczenie podaży do kompostowni.

Prezes Głuszczak: trzeba pamiętać o tym, że ograniczenie strumienia odpadów do kompostowni zwiększy strumień odpadów frakcji nadsitowej w hali sortowni, już teraz przeciążonej. Trzeba to bardzo dokładnie przemyśleć.

Dyr. Skuras: ale ciągle mamy na uwadze, że alternatywą jest budowa biodomu.

Pani Koturbasz: nie możemy tylko zapominać o tym, że to nowe rozporządzenie może zamknąć tego typu instalacje.

Podsumowując spotkanie Rada podtrzymała decyzję o przeprowadzeniu badań olfaktometrycznych. Działania powinny też być skoncentrowane na osiągnięciu celu jakim będzie wydłużenie okresu przebywania odpadów w zamkniętym obiekcie kompostowni.

Zaproponowano by termin następnego spotkania ustalono po okresie wakacyjnym, kiedy dostępne będą już wyniki badań pana Lewickiego, badań dotyczących emisji siarkowodoru z kwater oraz ew. wyniki badań olfaktometrycznych.

Protokołowała: Monika Łapińska-Kopiejć

LISTA OBECNOŚCI
Członków Rady Interesariuszy Zakładu Utylizacyjnego Sp. z o.o.
na spotkaniu w dniu 13.06.2014 r.

Lp.	Imię i nazwisko	Podpis
1	MACIEJ JAKUBEK	
2.	Wojciech Gliszczyński	
3	Magdalena Nowicka	Nowicka
4.	Jarosław Paczos	
5.	Barbara Brandt-Sormek	Bra-Sor
6	Cezary Hejnad	
7.	Krzysztof Jagodziński	
8.	Ewa Kotarba	
9.	Izabela Borkowska	
10.	Dariusz Bucz	
11	MACIEJ LISICKI	